

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 83)

z dnia 16 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 83)

16 września 2021 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Sylwestra Tułajewa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów, zmieniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1025/2012 oraz uchylające dyrektywę Rady 87/357/EWG i dyrektywę 2001/95/WE Parlamentu Europejskiego i Rady (COM(2021) 346 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kredytów konsumenckich (COM(2021) 347 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Chróstny** prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Michał Kanownik** prezes zarządu Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Cyfrowa Polska, **Paweł Grabowski** pełnomocnik zarządu Polskiego Związku Instytucji Pożyczkowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudziec** – dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Konrad Kuszel** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Kamila Sobieraj** i **Piotr Russell** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji, państwa posłów, witam posłów do Parlamentu Europejskiego, witam również prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz z osobami towarzyszącymi. Czy są uwagi do porządku obrad? Jest uwaga. Bardzo proszę, pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Właśnie nie do treści, tylko do porządku. Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, prosiłbym pana przewodniczącego i Wysoką Komisję, aby zgodziła się na zmianę kolejności, aby pkt II, gdzie mam możliwość zabrania głosu, zamienić z pkt I. Jest przedstawiciel UOKiK. Dlatego że jednocześnie toczy się bardzo ważna komisja, gdzie bardzo mi zależy na obecności, a myślę, że zmiana porządku nie będzie tu przeszkadzała i nie będzie utrudnieniem dla biegu pracy Komisji. Okej?

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Jeżeli nie ma sprzeciwu, to tak przyjmujemy. Sprzeciwu nie słyszę, więc stwierdzam, że Komisja przyjęła zmodyfikowany porządek obrad.

Zatem przechodzimy bezpośrednio do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej

Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów, zmieniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1025/2012 oraz uchylające dyrektywę Rady 87/357/EWG i dyrektywę 2001/95/WE Parlamentu Europejskiego i Rady (COM(2021) 346 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany w tym punkcie, podobnie jak w pkt I, przez prezesa UOKiK, pana Tomasza Chróścny. Bardzo proszę pana prezesa o przedstawienie stanowiska RP.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróścny:

Dziękuję bardzo, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, obecna dyrektywa w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów obowiązuje już blisko 20 lat. W tym okresie rynek znacznie się zmienił, ewoluował. Mamy całkiem innych przedsiębiorców, całkiem inne mechanizmy sprzedaży, ale też dostęp do całkiem innych produktów. Rewizja przepisów prawnych dotyczących ogólnego bezpieczeństwa produktów podyktowana jest potrzebą między innymi ujednolicenia poziomu bezpieczeństwa produktów w całej UE i wzmocnienia systemu nadzoru rynku poprzez stworzenie spójnego rynku wewnętrznego produktów zharmonizowanych i niezharmonizowanych, ale także poprzez dostosowywanie środowiska prawnego do obecnej sytuacji rynkowej związanej w szczególności z postępem technicznym i rozwojem nowych technologii, jak również rosnącą popularnością sprzedaży internetowej. Wniosek legislacyjny Komisji dotyczący rozporządzenia został opublikowany w dniu 30 czerwca 2021 r. i oficjalnie przekazany parlamentowi Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 sierpnia br.

UOKiK przygotował stanowisko rządu, które zostało przekazane poprzez KSE w dniu 23 sierpnia br. Od tego czasu odbyło się jedno nieformalne posiedzenie grupy roboczej ds. ochrony konsumentów, dotyczące właśnie przedmiotowego projektu. Ono wystąpiło 10 września. Projekt zawiera w szczególności przepisy mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa produktów sprzedawanych w sieci, w tym wprowadzenie odpowiedzialności za produkty udostępniane na rynek przez tak zwane internetowe platformy handlowe, przepisy pozwalające również eliminować rozbieżności w ocenie bezpieczeństwa produktów dokonywanej przez poszczególne państwa członkowskie, także przepisy precyzyjnie określające zakres obowiązków poszczególnych podmiotów wprowadzających produkt, uprawnienia dotyczące producenta, upoważnionego przedstawiciela, importera czy dystrybutora. Projekt doprecyzowuje i ujednolica również przepisy w zakresie odzyskiwania niebezpiecznych produktów od konsumentów, czyli tak zwanych recalli, oraz zmieniające kontrolę i egzekwowanie organów nadzoru rynków nad prawidłowością działań przedsiębiorców prowadzonych w tym zakresie. Mamy również elementy zacieśniające współpracę administracyjną pomiędzy właściwymi organami państw członkowskich, pozwalającą na skuteczną i szybką wymianę informacji na poziomie transgranicznym. Oczywiście tego typu współpraca występuje już dzisiaj, natomiast chodzi o podniesienie jej efektywności, także zapisy usprawniające skuteczne działania systemu wczesnego ostrzegania *Safety Gate*. Wcześniej mówiliśmy o systemie Rapex.

Rząd RP ogólnie popiera zaproponowane zapisy projektu rozporządzenia PE i Rady w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów. Ujednolicenie i poprawa poziomu bezpieczeństwa w całej UE, wzmocnienie systemu nadzoru rynku poprzez stworzenie spójnego rynku wewnętrznego produktów zharmonizowanych i niezharmonizowanych, jak również zapewnienie całościowej ochrony interesów konsumentów i przejrzystości przepisów dla przedsiębiorców w naszej ocenie powinno pozytywnie wpłynąć na rozwój gospodarczy jednolitego rynku. Należy jednak zwrócić uwagę, że rozporządzenie PE i Rady w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów przewiduje nadanie uprawnień Komisji Europejskiej do wydawania aktów wykonawczych i delegowanych. Rząd co do zasady popiera wprowadzenie uprawnień do wydawania przez Komisję aktów wykonawczych i delegowanych na zasadach określonych w rozporządzeniu, jednak kwestie uprawnień Komisji do wydania tego typu aktów wymagają wyjaśnienia w trakcie dalszych prac oraz monitorowania działań Komisji Europejskiej po przyjęciu tego aktu prawnego. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tadeusz Cymański. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Dziękując za przychylność i za życzliwość Komisji, przystępuję do rzeczy. Ze względów, o których wspomniałem, chciałbym tylko podkreślić, skoncentrować się na tych sprawach, które moim zdaniem zasługują na uwagę i może wyrażę to w formie pytania skierowanego do pana prezesa. Proszę państwa, przede wszystkim cały dokument nie budzi kontrowersji jako taki. On jest naturalną konsekwencją ogromnych zmian na rynku, sytuacji dostosowawczych. Nazwałbym go dokumentem dostosowawczym do realiów dnia dzisiejszego. Ale życie pędzi tak szybko, że czasami mam wrażenie, że nie nadążamy, a zwłaszcza element kluczowy, czyli walka o klienta, walka o zyski, powodują, że na rynku handlu, na rynku towarów dzieją się rzeczy czasami nawet o charakterze kryminalnym. Dlatego, dziękując UOKiK za dotychczasową pracę, ale mając świadomość, że to nie wystarcza, musimy robić jeszcze większe wysiłki i ten dokument, który tu dzisiaj mamy, zaopiniować. Wychodzi on naprzeciw tym oczekiwaniom. Trzeba to wyraźnie powiedzieć. Nikt nie jest zwolennikiem kar, ale wiadomo, przysłowie staropolskie: „kiedy nie ma kota, myszy harcują”. W tym dokumencie w rozdziale 11 str. 64 – wszyscy są po starannej i żmudnej lekturze – jest bardzo wiele kryteriów, wytycznych, jak skonstruować prawo, które by skutecznie gwarantowało bezpieczeństwo dla tych milionów zwykłych konsumentów. Przede wszystkim bezpieczeństwo żywności, ale również, co ciekawe, to często pojawia się w dyskusjach, Polska jest gorzej traktowana. Ja, jako zwykły klient, chodzę, kupuję zwykłe towary, a czasami jadę do Niemiec, do Francji i dostrzegam jednak te różnice. Ten temat wraca jak bumerang. Proszę?

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Chleb też kupujesz?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Chleb? Tak. Na szczęście nasza żywność jest lepsza, zdrowsza i smaczniejsza. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ale idziemy w tę samą stronę, gdzie oni już są. Wszyscy chcemy, żeby nie było chemii, żeby nie było GMO, żeby nie było różnych spraw i dlatego, żeby się już nie rozgadywać, a byłoby o czym mówić, i nawet chyba ciekawie, bo to są bardzo ciekawe rzeczy. Na przykład, chemia niemiecka u nas – proszki. Proszę kupić proszek w Düsseldorfie i wziąć w jedną miszkę, w drugą, i porównać. Znam te historie. Kończąc, bo tam jest bardzo ważna Komisja, proszę państwa, czasami tak to jest, że mamy tyle spraw na głowie, chciałbym podkreślić, spytać pana prezesa, jak widzi kwestię potencjału i przede wszystkim kadry, bo kluczem są osoby. Mamy problem administracji. Wczoraj tutaj, chyba w tej samej sali, na Komisji Finansów mówiliśmy też o nawet dość dramatycznej sytuacji, że z NFZ odchodzą znakomici fachowcy, bo nie możemy im godnie zapłacić. Dzisiaj wysokiej klasy fachowcy, a tacy muszą kontrolować żywność, muszą sprawdzać przy wykorzystaniu tych narzędzi. Niestety muszą być odpowiednio opłacani. A śledząc od wielu lat różne instytucje kontrolne w kraju, również Najwyższą Izbę Kontroli, ciągle ten temat powstaje, że państwo powinno mieć najlepszych fachowców, a skoro najlepszych, to niestety – dodajmy – często najdroższych. I tu jest problem. Myślę, że powinniśmy o to zadbać. Oczywiście może panu jest niezręcznie w swojej sprawie się wypowiadać, ale czy nie widzi pan potrzeby wzmocnienia kadrowego, również finansowego, nie po to, żeby ludziom nie wiadomo jakie pieniądze płacić, tylko po to, żeby ten urząd dawał rękojmię, gwarancję i żeby uspokajał niepokój milionów ludzi, bo ludzie się boją. Kupują, a czy to jest z chemią, gdzie jest ołów, rtęć, kadm? Wszędzie się o tym mówi, że zdrowie to żywność. Zostaw lekarzy, jedz tylko dobrą żywność i będziesz żył sto lat. W tym momencie chyba postawię kropkę.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

Dziękuję za zgodę na to, że mogłem zabrać głos. Oczywiście rekomenduję przyjęcie. Mamy inne fronty, żeby się dobrze ciąć, ale tutaj chyba tego nie będzie.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby się wypowiedzieć? Ewentualnie proszę pana prezesa o zabranie głosu.

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za ten bardzo przychylny, pozytywny głos pana posła Cymańskiego. Rzeczywiście jest tak, że jeżeli chodzi o nadzór rynku, to te kwestie leżą nam bardzo mocno na sercu. Pamiętamy, że jeżeli mówimy o produktach, to mówimy o ich szerokim ujęciu, a akurat tutaj, jeżeli chodzi o żywność, to teraz mamy już wszystko skoncentrowane w jednej instytucji, a mianowicie, w inspekcji jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, podległej bezpośrednio ministrowi rolnictwa. Ale jak mówimy o nadzorze rynku, to pamiętamy, że mamy bardzo wiele innych również produktów. Mówimy tu również o produktach elektrycznych, o sprzęcie IT, mówimy o zabawkach, mówimy o chemii, którą też bardzo często użytkujemy na co dzień. Padły tu też słowa dotyczące podwójnej jakości. W innym akcie prawnym, na kolejnej Komisji o 11.00, będziemy o tym mówili, o działaniach, które służą wdrożeniu tych przepisów. Dyskutujemy o dyrektywie OMNIBUS, która wprowadza dodatkowe narzędzia, którymi będzie dysponował Prezes UOKiK, właśnie do tego, żeby zwalczać tę podwójną jakość. Już teraz teraz przygotowujemy i rozbudowujemy pod ten projekt nasze zdolności w laboratoriach, bo później, żeby to usankcjonować czy przekonać przedsiębiorców do tego, że tego typu praktyki nie powinny występować, musimy mieć potwierdzenie w badaniach laboratoryjnych, oczywiście w odpowiednim procesie akredytacji i certyfikacji. Wówczas rzeczywiście będziemy mieli narzędzie do tego, żeby karać tego typu praktyki jako naruszenie zbiorowych interesów konsumentów – w wysokości do 10% rocznego obrotu. Tutaj więc są pewne działania. Podwójna jakość leży nam również na sercu właśnie po to, żeby polscy konsumenci mieli dostęp do produktów najwyższej jakości i nie byli pod tym względem dyskryminowani.

Natomiast mamy świadomość tego, że te przepisy to jest również okazja do tego, żebyśmy wypracowali całkiem inny potencjał. To wzmocnienie, o którym wspomniał pan poseł, bez wątpienia jest potrzebne właśnie po to, abyśmy, tak jak wspomniałem, choćby na przykład w grupie produktowej, o której wspomniałem – na przykład bezpieczeństwo zabawek. Mówimy tu o bezpieczeństwie fizycznym, mechanicznym, ale też o chemicznym, czy wielu innych produktach, z których każdy nawet tutaj obecny korzysta każdego dnia, żebyśmy mieli dostęp do w pełni bezpiecznych produktów, ale także żebyśmy mieli pewność, że one absolutnie są bezpieczne.

Co więcej, sprawny system usuwania produktów z rynku to jest to, co na poziomie UE jeszcze nie działa tak, jak działać powinno. Wydaje mi się, że najlepszym wzorcem, który występuje w tym zakresie, są Stany Zjednoczone, gdzie każdy producent wie, że musi się zgłosić dobrowolnie, żeby dokonać recalla, jeżeli produkty nie spełniają wymogów bezpieczeństwa, bo jak nie, to urząd za to odpowiedzialny zrobi wielką kampanię i dodatkowo nie tylko zmusi do wycofania, do wykupienia tych produktów od konsumentów, ale jeszcze nałoży wielomilionowe kary. Tego typu element systemu, który ma służyć bezpieczeństwu każdego z nas, bez względu na wiek, bez względu na położenie geograficzne w ramach UE, czy to jest Szwajcaria, czy to jest Polska, czy to są kraje Bałtyckie, małe, duże – tego typu system musi być usprawniony i między innymi temu służy rozporządzenie. Oczywiście chcemy na to mieć wpływ, ale nie tylko na poziomie legislacyjnym. Ważne są oczywiście narzędzia prawne, które umożliwiają nam sprawne usuwanie tych produktów z rynku, ale między innymi do tego właśnie niezbędne są profesjonalne kadry, żebyśmy byli w stanie identyfikować zagrożenia, potwierdzać je w procesie laboratoryjnym i sprawnie wycofywać te produkty z rynku, bez względu na to, czy producent, dystrybutor, importer czy przedstawiciel tego chce czy nie. To też jest bardzo ważny element. Nie możemy liczyć tylko na to, że przedsiębiorca, tak jak oświadcza, dokona tego recalla, wycofa produkty, ale musimy mieć pewność, że każdy produkt, co do jednej

sztuki, który był wprowadzony, wróci, zostanie odebrany od konsumenta i zutylizowany. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze głos poselski, pan poseł Andrzej Grzyb, i jeszcze, jak dobrze widzę z tej odległości, pan Michał Kanownik, Związek Cyfrowa Polska. Bardzo proszę, najpierw pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, jest kilka aspektów, które zostały poruszone, między innymi podwójna jakość, co jest zawsze bulwersujące z punktu widzenia odbioru konsumenckiego, czy podwójne standardy w zakresie jakości. Ale też z drugiej strony sami, drodzy państwo, wiemy, że stosowanie na przykład zastępczych materiałów w celu potaniaenia produktów, a więc ta jakość różnych wyrobów, w szczególności ta wrażliwość powinna dotyczyć w tej chwili całego sektora na przykład przedmiotów i zabawek wytwarzanych z plastiku. Niby kompozycja jest ta sama, ale technologia wytwarzania sprawia, że na przykład są emisje z samego produktu, które czasami są niewyczuwalne, a jednocześnie bardzo niebezpieczne. To dotyczy bardzo wielu produktów importowanych z obszarów spoza UE, a wprowadzanych na rynek, zanim się konsumenci spostrzegą. Jest to więc niezmiernie ważne, a w szczególności w wyrobach, które dotyczą dzieci czy związane są z naszymi dziećmi. Jest też kwestia bezpieczeństwa produktów żywnościowych. Z punktu widzenia formalnego wszystko wydaje się okej, bo substancje są dopuszczone. Ale ten katalog substancji, które zostały dopuszczone do stosowania w żywności, w celu przedłużenia ich trwałości, składowania utrzymania jakości itd, jest dyskutowany przecież publicznie. Wszyscy o tym wiemy. Mówią też o tym badania lekarskie, że jednak nadmiar stosowanych substancji utrwalających, przedłużających trwałość produktów żywnościowych nie jest z punktu widzenia naszego zdrowia obojętny. Produkty o przedłużonym okresie trwałości nie można powiedzieć, że szkodzą zdrowiu, ale ilość substancji jest z punktu widzenia odbioru konsumenckiego przyjmowana z dużą nieufnością.

Chciałbym zapytać o taką rzecz. Czy w ramach tej dyskusji na poziomie UE jest jakaś grupa refleksyjna, która zajmuje się przeglądem zasadności dopuszczenia wielu tego typu substancji do stosowania w szczególności w produktach żywnościowych? Przed członkostwem Polski w UE lista substancji dopuszczonych do stosowania w produkcji, w przetwórstwie żywności była daleko krótsza. Po wejściu do UE ona się wydłużyła. Musieliśmy dostosować swoje standardy. To jest niezmiernie ważne, że w wielu obszarach następuje taka refleksja. Na przykład przy produktach biobójczych lista się skraca wyraźnie ze względu na to, że powstają nowe możliwości, nowe badania, które pokazują, że niektóre trzeba z rynku wyciągnąć. I dobrze się dzieje. Natomiast wydaje mi się, że jest potrzebna tak arefleksja, bo mamy coraz więcej doniesień, chociażby medycznych, mówiących o tym, że konserwacja, przedłużone stosowanie produktów może mieć związek z niektórymi sytuacjami zdrowotnymi. Wrażliwość organizmów jest różna. To tak jak z papierosami. Jedni palą i nic im nie jest, dożywają długiego wieku, a inni są wrażliwi. To środowiskowe czynniki.

Druga sprawa to jest alarm związany z antybiotykami. Antybiotykooporność. To jest też poważny problem i myślę, że konsekwencje będziemy ponosili w różnych politykach. Między innymi to jest kwestia stosowania antybiotyków w produkcji zwierzęcej. Antybiotykooporność niestety przenosi się na nas. Mamy coraz to nowe kłopoty z doбором medykamentów, w szczególności antybiotyków przy różnych schorzeniach, gdzie okazuje się, że one są nieskuteczne. A z punktu widzenia takich historii zdrowotnej, jak chociażby sepsa, to jest niezmiernie ważne, żeby była ta skuteczność. Czy również w tej sprawie jest jakaś szersza dyskusja związana z bezpieczeństwem tych produktów żywnościowych? Wydaje mi się, że to jest konieczne z punktu widzenia ogólnego interesu zarówno producentów, jak i przetwórców, a w szczególności konsumentów. Sądzę, że ta rozmowa jest konieczna.

Trzecia sprawa. Proszę państwa, stosowanie tak zwanych taryf czy wymagań pozataryfowych przez niektóre kraje. Na przykład, w relacjach z naszymi sąsiadami mieli-

śmy do czynienia z taką sytuacją, przy obrocie żywnością też, że niedopuszczone zostały nasze produkty żywnościowe na przykład na rynek czeski przez wprowadzenie dodatkowych elementów kontroli. Oczywiście niby to wiele nie znaczyło, ale na przykład był taki raport Deloitte sprzed 4 lat, który pokazywał bodajże około 30 różnych zachowań w relacjach pomiędzy państwami, które dotyczyły dodatkowych wymagań, które absolutnie nie znajdowały uzasadnienia w prawie europejskim. W ramach jednolitego rynku te utrudnienia pozataryfowe byłyby jednak bardzo silnie stosowane. Czy w tej sprawie również państwo jako urząd mają wypracowane stanowisko? Ono jest konieczne również z punktu widzenia interesów gospodarczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń parlamentarzystów nie widzę, ale pan prezes Michał Kanownik chciał zabrać głos, Związek Cyfrowa Polska. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie prezesie, oczywiście pełna zgoda z tym, co zostało powiedziane i z pańskiej strony, i ze strony pana posła Cymańskiego, że te przepisy są bardzo potrzebne i oczekiwane przez rynek, szczególnie w dobie bardzo dynamicznie rozwijającego się handlu. Natomiast trzy kwestie, na które chciałbym zwrócić uwagę, ewentualnie poznać opinie pana prezesa. Po pierwsze, bezpieczeństwo tych produktów składa się, szczególnie w mojej branży elektronicznej, z kilku aspektów. Po pierwsze, to jest zgodność z normami i wymaganiami rynku europejskiego odnośnie do bezpieczeństwa produktów, ale z drugiej strony, to ogromny problem rosnącej, jak widzimy fali, produktów podrobionych, które z krajów trzecich wpływają na europejski rynek. Trzecia kategoria to jest na razie początkująca, raczkująca, ale widzimy jak szybko się rozwijająca dziedzina – produkty ponownie wprowadzane do obrotu, re-use'y, które na dzień dzisiejszy nie podlegają kontroli bezpieczeństwa. Nikt nie weryfikuje, nie sprawdza, czy one nadal spełniają wszelkie normy bezpieczeństwa na rynku europejskim. W związku z tym, jak pan prezes ocenia realne możliwości europejskiego, ale także polskiego rynku, weryfikacji, kontroli tych produktów wpływających ścieżką handlu on-linowego, szczególnie z krajów trzecich, czyli spoza UE, gdyż tutaj w tych dwóch pierwszych case'ach, czyli podrobione produkty i niespełniające norm, bez fizycznego sprawdzenia właściwie nie da się tego zweryfikować? W tej trzeciej kategorii, czyli produktów re-use'owych, pewnie byłoby prościej, ale nadal trzeba ewentualnie wprowadzić pewne wymagania sprawdzania, weryfikowania podtrzymania bezpieczeństwa produktu przy ponownym re-usie. Czyli jak pan to widzi realnie i czy ewentualnie widzi pan tu potrzebę właśnie, jak pan poseł Cymański mówił, wzmocnienia kadrowego, finansowego służb czy to UOKiK, czy Inspekcji Handlowej, czy służb celnych, które mogłyby w większym stopniu kontrolować te towary, które wchodzą na rynek unijny, czy też służb pocztowo-celnych, być może? Jak pan to ocenia?

Druga kwestia, która mi się nasuwa, czy nie widzi pan tu przestrzeni do dyskusji, czy katalog produktów, które mają być objęte tą regulacją, nie jest troszeczkę zbyt szeroki? Mamy w wielu krajach europejskich, także w tej dyskusji podnoszone były argumenty, czy na pewno, choćby na przykład w przypadku wprowadzania książek do obrotu, niezbędne jest ustanowienie przedstawiciela w tym zakresie. Czy zakres tych regulacji jest według pana adekwatny do realnych potrzeb rynkowych?

Trzecia kwestia, pełna zgoda z panem prezesem, że tutaj wymagane jest pewne lepsze unormowanie kompetencji Komisji Europejskiej do regulowania. Mamy doświadczenia rynkowe w wielu case'ach, że jednak aspiracje Komisji Europejskiej do bycia takim nadregulatorem rynku są widoczne, więc mam nadzieję, że uda się zgodnie z pańskimi słowami te kwestie doprecyzować, tak żeby nie było takich zapędów i tendencji nadregulacji rynku europejskiego w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest jeszcze z nami pełnomocnik zarządu Polskiego Związku Instytucji Pożyczkowych, pan Paweł Grabowski, który chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu Polskiego Związku Instytucji Pożyczkowych Paweł Grabowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu, natomiast chciałbym zabrać głos w punkcie dotyczącym dyrektywy w sprawie kredytów konsumenckich. Tak że za chwilę, jak będziemy to omawiać, to wtedy bym zabrał głos. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję. Czyli nie teraz. Miałem informację, że w drugim punkcie, a jesteśmy właśnie w drugim punkcie. Bardzo proszę, panie prezesie, o zabranie głosu.

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kilka zagadnień, które zostało tu poruszonych, a które są bliskie naszemu sercu, jeżeli chodzi o sam nadzór rynku. Pamiętajmy, że przepisy, o których dzisiaj mówimy, wyłączają kwestie związane z żywnością, czyli one nie są objęte bezpośrednio tymi przepisami w zakresie nadzoru rynku. Te zagadnienia, o których pan wspomniał, tak naprawdę są w kompetencjach, tak na szybko, jak sobie odnotowałem, trzech instytucji podległych bezpośrednio Ministrowi Rolnictwa. Czyli mamy tu kompetencje wspomnianego GJHARS, czyli instytucji, która podlega na dzisiaj, po zmianach prawnych, gdzie między innymi my przekazaliśmy laboratoria, wykwalifikowany personel i kompetencje dotyczące czynności kontrolnych i nadzoru nad sprzedawanymi produktami o charakterze żywnościowym bezpośrednio w sklepach spożywczych, w restauracjach, w punktach obsługi bezpośrednio ludności, właśnie do GJHARS w zeszłym roku z Inspekcji Handlowej. Praktycznie to GJHARS ma tę możliwość, żeby kontrolować przedsiębiorców w zakresie między innymi jakościowym – to jest główna kompetencja, ale też pod kątem bezpieczeństwa produktowego, praktycznie od producenta aż do odbiorcy. To jest niezwykle ważne, ponieważ praktycznie, widząc pewne zagrożenia czy pewne niespełnienie norm, może bezpośrednio iść do producenta czy do dystrybutora, podczas gdy w poprzednim systemie musieliśmy wskazać na poziomie Prezesa UOKiK. Jak miał informację z Inspekcji Handlowej, to wówczas musiał bezpośrednio prosić Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych o sprawdzenie tych tematów w toku kontroli, bowiem już ten element dotyczący właśnie przetwórstwa czy produkowania żywności podlegał właśnie bezpośrednio pod niego. To skraca cały proces, co też umożliwia tak naprawdę systemowo lepsze zarządzanie tą jakością w ramach systemowych rozwiązań. Oczywiście wspomniał pan między innymi elementy związane z kompetencjami Głównego Lekarza Weterynarii i lekarzy w terenie, ale też między innymi PIORiN, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo środków ochrony roślin. Pamiętajmy, że tutaj oczywiście karencyjność i trzymanie karencji jest niezwykle ważnym zagadnieniem. Druga instytucja, którą oczywiście wszyscy znamy, czyli Inspekcja Sanitarna, to też tam, gdzie pojawiają się zagrożenia bezpieczeństwa dla zdrowia ludności. Mamy tu więc osobne dyrektywy, które wskazują między innymi na kwestie szczegółowe dotyczące bezpieczeństwa samej żywności.

Natomiast sama dyrektywa OMNIBUS, która będzie w kompetencjach Prezesa UOKiK i zagadnienie podwójnej jakości absolutnie obejmie też żywność. Widząc te istotne dysproporcje, możemy tutaj mówić o sytuacji, gdzie mamy ten sam produkt, i w jednym kraju na przykład jest olej roślinny, a w drugim olej palmowy – to jest ważny składnik wskazujący między innymi na różnicowanie – i tego typu mechanizmy mogą być sankcjonowane właśnie w ramach naruszenia zbiorowych interesów konsumentów w Polsce przez organ, jakim jest Prezes UOKiK. Tutaj więc te kompetencje są. Dostrzegamy pole do działań w tym zakresie. Widzimy pewne nieprawidłowości bądź potencjalne nieprawidłowości, i zaraz po wejściu w życie przepisów będziemy chcieli w ramach kontroli laboratoryjnych, jak będziemy dysponowali już narzędziami prawnymi egzekutywy, bardzo dynamicznie wejść w proces postępowania, abyśmy rzeczywiście eliminowali z rynku tego typu przypadki.

Bez wątpienia to, o czym wspomniał pan poseł, czyli bariery pozataryfowe są dalej bardzo ważną trudnością w rozwoju w ramach UE. Pan poseł był uprzejmy wspomnieć o raporcie Deloitte, natomiast ja pozwolę sobie wspomnieć o cyklicznych raportach. Co roku są wydawane przez Polski Instytut Ekonomiczny, który wyraźnie analizuje te

różnice i, o ile dobrze pamiętam, w poprzednim raporcie nawet konkretnie wskazał, że Unia traci jako wspólnota kilkadziesiąt miliardów euro rocznie właśnie ze względu na istnienie tego typu barier. Sam rozwój gospodarczy mógłby nastąpić rzeczywiście dużo szybciej. Powiem szczerze, że nawet jak my analizowaliśmy z punktu widzenia nadzoru rynku, dysponowaliśmy tego typu instrumentem jak na przykład znak GS w Niemczech, który między innymi potwierdza jakość wyrobu. To był znak bezpieczeństwa, którego, mówiąc nieładnie, pozbyliśmy się przy akcesji do UE. Wprowadzenie na nowo w sposób ustawowy tego typu rozwiązanie praktycznie jest niemożliwe. Rzeczywiście znak GS funkcjonuje, o ile dobrze pamiętam, na przykład w Niemczech od lat 20. Wprawdzie właścicielem znaku jest podmiot publiczny, o ile dobrze pamiętam Reichstag, proszę mnie w razie czego poprawić, mówię z pamięci, ale rzeczywiście na poziomie rynku instytucje komercyjne dbają o to, żeby ten standard był spełniony, właśnie po to, żeby budować poczucie bezpieczeństwa u konsumentów. To jest niezwykle ważny element tożsamości, po latach identyfikowania konsumentów z tym znakiem, że oni sami oczekują, że rzeczywiście to dodatkowe potwierdzenie jakości będzie występowało. Aczkolwiek aż żal, że w ramach krajowych rozwiązań nie mamy tego typu odpowiedników.

To, co mogę w tym zakresie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i, jak wspominałem, to, za co będziemy odpowiadać jako UOKiK czy jako organ Prezes UOKiK – OMNIBUS – proszę wierzyć, że każdy sygnał, między innymi te elementy dotyczące podwójnej jakości żywności – też będziemy się tego typu zagadnieniami zajmowali i mam nadzieję, że rzeczywiście, tak jak to jest przewidziane, już od maja przyszłego roku będziemy mogli na mocy tych przepisów podejmować postępowanie. Jeżeli nie odpowiedziałem na któreś pytanie, to serdecznie proszę o wskazanie i uzupełnienie.

Natomiast absolutnie mamy świadomość tego, że to nie jest tak, że tylko i wyłącznie własnymi siłami jesteśmy w stanie usuwać te nieprawidłowości. Mamy wnioski i stąd dużo szersza współpraca z instytucjami, też innymi instytucjami publicznymi. Chcę wskazać na bardzo owocną współpracę, jaką mamy z Krajową Administracją Skarbową, na współpracę z celnikami, która umożliwia bezpośrednio na wjeździe do Polski eliminować produkty, które nie spełniają norm. Dobrym przykładem w zeszłym roku były środki ochrony indywidualnej, maseczki, które były zafalszowane, miały nieprawidłowe normy czy w ogóle zafalszowaną certyfikację, ale też między innymi ćwiczymy przy innych produktach, choćby produktach dla dzieci, gdzie tego typu akcje rzeczywiście intensyfikujemy i ta współpraca rozwija się bardzo pozytywnie, ma już bardzo wymierne korzyści w postaci tych produktów, które zostały nie tylko wycofane, ale też które nie dotarły na rynek polski. Oczywiście pamiętajmy, że to jest niezwykle ważne, żebyśmy tę współpracę mieli na poziomie UE. Jeżeli będziemy pilnowali na etapie wjazdu tego typu produktów, na przykład w porcie w Gdańsku, to oczywiste jest, że za chwilę ci, którzy mają świadomość, że te produkty nie spełniają potrzeb, będą próbowali je wprowadzać na rynek wewnętrzny na przykład poprzez port w Hamburgu. Oczywiście więc wymaga to pewnych narzędzi na poziomie UE, żeby zadbać i jeżeli chodzi o współpracę, i jeżeli chodzi o wymianę informacji, ale też skuteczną egzekutywę na etapie współpracy z właściwymi organami.

Jeżeli chodzi o kwestie produktów, które są używane i które docierają na rynek wspólnotowy, to jest to dużo bardziej skomplikowane zagadnienie ze względu na to, że one nie muszą spełniać takich norm. Ale pamiętajmy, że obrót tymi produktami co do zasady ma miejsce w troszkę innych kanałach niż powszechne kanały. Pełna zgoda, że skala tego typu zjawiska rośnie, ale pan prezes wspominał między innymi też o kwestiach sprzedaży on-line. Tutaj mamy świadomość tego, że przepisy, którymi dysponujemy, jeżeli chodzi o rynek wspólnotowy – a tutaj jest niezwykle ważne, również po doświadczeniach innych krajów, żebyśmy mówili o przepisach wspólnotowych – pomijają sprzedaż w kanale internetowym wówczas, gdy odbywa się ona pomiędzy konsumentem na rynku europejskim, w tym w Polsce, a konsumentem lub sprzedawcą spoza UE. Dotychczas przepisy wychodziły z założenia, że tego typu transakcje są wyłączone zarówno z nadzoru rynku, jak i z szerszej regulacji. Oczywiście nawet jeżeli mówimy o prawach konsumenta związanych z rękojmią czy jeżeli mówimy o gwarancji sprzedawcy, to przy tego typu wymianie handlowej czy zakupach dokonywanych przez konsumentów w UE od przedsiębiorców

czy od konsumentów spoza, to rzeczywiście ochrona konsumentów jest dużo węższa. Brakuje też między innymi rozwiązań, które umożliwiłyby zapewnienie tej skutecznej ochrony. Stąd ten ważny krok, o którym pan też wspomniał, w postaci pełnomocnika, który na rynku wewnętrznym reprezentowałby dany podmiot, ale miał też przypisaną odpowiedzialność z tym związaną, czyli odpowiadałby za nieprawidłowości, jeżeli by rzeczywiście wystąpiły.

Oczywiście tu jest pytanie, czy rzeczywiście powinniśmy obejmować cały rynek. Powiem tak: wspomniany przykład książki. Ktoś mógłby powiedzieć, rzeczywiście, co się może stać z książką, ale z drugiej strony, jeżeli mówimy na przykład o bezpieczeństwie chemicznym czy jakichś elementach elektronicznych, jeżeli to byłyby jakieś nowoczesne książki z jakimiś elementami dźwiękowymi, to pojawia się więcej zagadnień. Jest więc oczywiście pytanie, czy w tak ważnym rozwiązaniu powinniśmy od razu tworzyć wyjątki. To jest element dyskusji. Natomiast rola przedstawiciela na terytorium UE jest niezwykle ważna. Jest niezwykle ważne, żeby był podmiot, który rzeczywiście odpowiada za produkty, które są wprowadzane przez tego przedsiębiorcę na poziomie UE. Oczywiście my z Izby, którą pan prezes reprezentuje, też jesteśmy w pełni gotowi do tego, żeby dyskutować o tych zagadnieniach, tak żeby dbać o bezpieczeństwo produktów, z których korzystają polscy konsumenci. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę, zatem chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2021) 346 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Sprzeciwu nie słyszę, zatem przyjęliśmy taką konkluzję. Zamykam rozpatrywanie tego punktu.

Powracamy do realizacji pkt I zgodnie z pierwotnym porządkiem obrad, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kredytów konsumenckich (COM(2021) 347 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana prezesa UOKiK. Bardzo proszę pana prezesa o przedstawienie stanowiska RP.

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wniosek legislacyjny Komisji został opublikowany w dniu 1 lipca 2021 r. i oficjalnie przekazany państwu członkowskim 7 lipca tego roku. Przygotowaliśmy stanowisko rządu, które zostało przyjęte przez KSE 21 lipca 2021 r. Do tej pory odbyły się trzy nieformalne posiedzenia grupy roboczej ds. ochrony konsumentów i informacji w formie wideokonferencji oraz jedno posiedzenie grupy roboczej w formule attaché. Celem projektu jest zapewnienie wysokich standardów ochrony konsumentów i sprzyjanie rozwojowi wewnętrznego rynku konsumentów. Jest zbieżny z celem aktualnie obowiązującej dyrektywy. Ocena REFIT wykazała jednak, że cele te zostały osiągnięte jedynie częściowo, z przyczyn leżących zarówno po stronie samej dyrektywy, jak i z przyczyn wynikających z czynników zewnętrznych. Intencją projektodawcy jest więc poprawa skuteczności oraz dostosowanie dyrektywy do zmieniającej się rzeczywistości, zwłaszcza w kontekście transformacji cyfrowej z uwzględnieniem zmian rynkowych oraz behawioralnych. Projekt zakłada rozszerzenie zakresu stosowania dyrektywy między innymi o kredyty nieoprocentowane oraz o umowy zawierane za pośrednictwem platform, pożyczek społecznościowych. W odniesieniu do kredytów udzielanych za pośrednictwem tego typu platform przewidywane jest zastosowanie jedynie części przepisów dyrektywy. Przewidziano również zmianę definicji kilku kluczowych terminów. Projektowane zmiany obejmują także sferę informacji przedkontraktowych, to jest uproszczenie obowiązków informacyjnych i dostosowanie ich do kanałów komunikacji oraz zakaz domyślnie zaznaczonych pól i wprowadzenie standardów usług doradczych.

We wniosku legislacyjnym zaproponowano również nałożenie na państwa członkowskie obowiązku wprowadzenia maksymalnego pułapu 100-procentowej rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania bądź całkowitego kosztu kredytu. Podobnie jak w dyrekty-

wie dotyczącej kredytów hipotecznych przewidziano również wymogi dla kredytodawców i pośredników, także tych dotyczących bezpośrednio kwestii kadrowych czy personelu. Proponowane przepisy zawierają również istotne doprecyzowanie w kwestii badania zdolności kredytowej, wprowadzając zasadę, zgodnie z którą kredyt może być udzielony tylko w przypadku pozytywnego wyniku oceny zdolności kredytowej, a kredytodawca musi posiadać procedury oceny zdolności kredytowej i prowadzić związaną z nimi dokumentację.

Niezależnie od powyższego, projektowane przepisy przewidują, że państwa członkowskie zobligowane są do zapewnienia konsumentom dostępu do doradztwa zadłużeniowego prowadzonego przez podmioty niezależne od kredytodawców. Rząd polski dostrzega potrzebę dostosowania przepisów dotyczących kredytu konsumenckiego do zmieniających się warunków. Aktualnie obowiązujące przepisy prawa UE dotyczące ochrony interesów konsumentów, do których kierowane są oferty kredytów konsumenckich, wymagają zmian dostosowujących do wyzwań związanych z rozwojem rynku oraz zmianami zachodzącymi zarówno w sferze technologicznej, jak i z samymi zachowaniami konsumentów. Zatem rząd RP podziela diagnozę problemów leżących u podstaw wniosku legislacyjnego i będzie popierał rozwiązania, które w sposób rzeczywisty przyczynią się do zwiększenia poziomu ochrony konsumentów, zwłaszcza poprzez umożliwienie konsumentowi podjęcie świadomych decyzji oraz przeciwdziałanie nadmiernemu zadłużeniu. Jednocześnie rząd popiera rozszerzenie zakresu stosowania dyrektywy o rodzaje kredytów dotychczas wyłączone z zakresu stosowania dyrektywy i uregulowanie kwestii wymogów dla kredytodawców i pośredników kredytowych. Natomiast dodatkowych wyjaśnień będzie wymagała kwestia odpowiedniego zabezpieczenia interesów konsumentów korzystających z tak zwanych platform crowdfundingowych, między innymi w zakresie ochrony konsumentów inwestujących swoje środki pieniężne. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Agnieszka Soin. Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Agnieszka Soin (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie wniosku dyrektywy PE i Rady w sprawie kredytów konsumenckich, sygnatura projektu COM(2021) 347. Wniosek ma za zadanie zapewnić wysokie standardy ochrony konsumentów i sprzyja rozwojowi wewnętrznego rynku kredytów. Przedsiębiorstwa ogólnie borykają się z obciążeniem i kosztami wynikającymi z niejasno określonych obowiązków, co obniża konkurencyjność na unijnym wewnętrznym rynku kredytów konsumenckich. Problemy te potęgują pojawienie się nowych, stwarzających ryzyko produktów, a także nowych podmiotów, które nie podlegają wyraźnym regulacjom. Aktualnie obowiązujące przepisy prawa UE, dotyczące ochrony interesów konsumentów, do których kierowane są oferty kredytów konsumenckich, wymagają zmian. Przedstawiony wniosek legislacyjny zakłada ulepszenie mechanizmów, wprowadzenie rozwiązań, między innymi takich, jak pojawienie się i oferowanie nowych produktów generujących wysokie koszty i ryzyko dla konsumentów, ograniczoną świadomość konsumentów co do kosztów kredytu, ryzyko nadmiernego zadłużenia konsumentów. Brak działań, zidentyfikowane problemy oraz zjawiska nadal dotykałyby zainteresowane strony, prawdopodobnie nawet w coraz większym stopniu, biorąc pod uwagę tendencje rynkowe związane z postępem cyfryzacji.

Rząd pozytywnie rekomenduje zmiany, podziela diagnozę problemów leżących u podstaw wniosku legislacyjnego. Proszę o pozytywną opinię wniosku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram zatem dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Ale o głos już w tym na pewno punkcie prosił pełnomocnik zarządu PZIP, pan Paweł Grabowski, bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu PZIP Paweł Grabowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie prezesie, szanowni państwo poławie, krótko przedstawię, ponieważ to jest bardzo istotny z punktu widzenia PZIP projekt. Wniosek o zmianę dyrektywy jest efektem kilkuletniego procesu rewizji dyrektywy w sprawie kredytów konsumenckich. Obecnie obowiązująca dyrektywa została przyjęta w 2008 r., czyli jeszcze w erze daleko przed-cyfrowej, kiedy telefony służyły nam wyłącznie do dzwonienia. Dzisiaj większość z nas, myślę, na sali posiada smartfony i smartfony służą nam do korzystania z Internetu, ale również do korzystania z usług finansowych. PZIP przedstawił bardzo obszerne stanowisko w konsultacjach Komisji Europejskiej, które zakończyły się w dniu 2 września. Natomiast to, na co pan prezes i pani poseł zwrócili uwagę, dyrektywa ma dwa podstawowe cele, czyli budowanie wspólnego rynku i tworzenie warunków do jeszcze większego poziomu bezpieczeństwa konsumentów.

Dlatego też chciałbym zwrócić państwa uwagę również na przyszłość, korzystając z obecności pana prezesa UOKiK, na pewne mankamenty tej propozycji. Mianowicie rozwiązaniem, które jest sprzeczne z ideą budowania wspólnego rynku jest na przykład zaproponowany model oceny zdolności kredytowej. Mówimy o tym wniosku, który tutaj jest komentowany. Otóż Komisja Europejska zaproponowała bardzo szczegółowe zasady oceny zdolności kredytowej, które w istocie mogą uniemożliwić powstanie wspólnego rynku, ponieważ jeżeli kredytodawcy na przykład będą musieli pobrać zaświadczenie o zarobkach przykładowo obywatela Węgier, a kredytodawca będzie na przykład w Finlandii, w Polsce czy w Portugalii, to mogą się pojawić problemy z obrotem dokumentu papierowego, tłumaczeniem itd.

Następnie, w kontrze do tej zasady budowania bezpieczeństwa jest dosyć zdumiewająca i dziwna propozycja Komisji Europejskiej, aby nadal wyłączyć działalność lombardową z zakresu dyrektywy o kredycie konsumenckim. Komisja Europejska argumentuje to tak zwanym rzekomym brakiem potencjału transgranicznego, natomiast Komisja Europejska pomija zupełnie kwestie swobody przepływu towarów, jak również na przykład kwestie nowych technologii, czyli przykładowo NFT, niewymienialne tokeny. Zwracamy na to uwagę. Również zwracamy państwa uwagę na raport Związku Przedsiębiorców i Pracodawców na temat sytuacji lombardów w Polsce. Bardzo ciekawa jest lektura o tym, jak ten rynek wygląda, jakie niesie ze sobą zagrożenia.

Jeszcze dwie ostatnie kwestie. Pierwsza, na którą pan prezes zwrócił uwagę, czyli kwestie crowdfundingu, pożyczek społecznościowych czy generalnie finansowania społecznościowego. Otóż, PZIP jest zwolennikiem profesjonalizacji obrotu i profesjonalizacji udzielania kredytów, ponieważ profesjonalizacja idzie w parze z bezpieczeństwem. Rozwiązanie crowdfundingowe, czyli mające być pewnego rodzaju – nie wiem, jak to nazwać – zastąpieniem modelu peer-to-peer, czyli pożyczek między osobami prywatnymi, jest w naszej ocenie rozwiązaniem błędnym i nieprofesjonalnym. Tym bardziej pozwolę sobie jeszcze dodać, że podczas spotkania, które było właśnie w sprawie przepisów crowdfundingowych, które są również w Polsce obecnie implementowane, przedstawiciele Ministerstwa Finansów zadeklarowali, że nie widzą przeszkody, aby instytucje pożyczkowe, czy generalnie, szerzej kredytodawcy, mogli pozyskiwać finansowanie właśnie w ramach crowdfundingu, na przykład obok pozyskiwania ich w formie obligacji, natomiast sam proces udzielania kredytu powinien być jednak w pełni profesjonalny.

Ostatnia kwestia, czyli tak zwane obowiązki informacyjne. Otóż, jesteśmy również zwolennikami takiego podejścia, że pożyczanie powinno być świadome, czyli konsument powinien wiedzieć, ile pożycza, ile go to kosztuje, jaki jest termin spłaty, jakie jest oprocentowanie, różne od RRSO – na to też warto zwracać uwagę. Nasze zdumienie budzi propozycja Komisji Europejskiej, aby bardzo szeroki, obszerny, standardowy formularz informacyjny, który jest zupełnie niedopasowany do standardów ery cyfrowej, nie tyle zastąpić formularzem skróconym, co uzupełnić go o formularz skrócony. Otóż, drodzy państwo, ostatnie zdanie, w ciągu kilku lat rewizji dyrektywy w sprawie kredytów konsumenckich wielokrotnie zwracano uwagę na to, że klienci są – przepraszam za kolokwializm – przeładowani informacjami. Nie są w stanie przyjąć ilości informacji, która jest do nich przekazywana przez kredytodawców, którzy są zobowiązani do przekazy-

wania tych informacji. Wobec tego postulujemy, aby jednak odejść od stosowania tego szerokiego formularza standardowego, ponieważ wszystkie przedmiotowo istotne informacje są zawarte w umowie. Natomiast konsument powinien otrzymać jasny, czytelny i zrozumiały przekaz, ile pożycza, ile go to kosztuje i kiedy ma oddać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan prezes chce się odnieść, czy niekoniecznie?

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Dziękuję bardzo, szanowny panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, musiałem sobie zapisać, bo bardzo mi się podobały te słowa na koniec: jasny, czytelny i zrozumiały przekaz. Dokładnie o to chodzi w tych przepisach. Proszę zauważyć, że poza długim obowiązkiem informacyjnym konsument ma dostać oprócz tego krótki, taki, który będzie w stanie przyswoić i zrozumieć. Pamiętajmy, że coraz częściej wszystkie umowy, regulaminy, formularze są pisane przez prawników i człowiek ma wrażenie, jak by były pisane dla prawników – najlepiej jeszcze takich co najmniej z habilitacją.

Natomiast ta wersja *short*, wersja skrócona, jest właśnie po to, aby konsument mógł przyswoić i zapoznać się z najważniejszymi informacjami. Czasem właśnie, niestety, tak jak są udzielane kredyty konsumenckie, ważne jest, żeby rzeczywiście te podstawowe informacje konsument mógł przyswoić szybciej, tak żeby podjąć decyzję w warunkach racjonalnych i oczywiście w sposób przystępny i zrozumiały. Stąd między innymi ten dodatkowy element. On nie wydłuża podstawowego formularza, tylko dostarcza dodatkowej informacji w sposób krótki, przystępny. Zacytuję: jasny, czytelny, zrozumiały przekaz. Tak że dokładnie o to chodzi, jeżeli chodzi o obowiązki informacyjne.

Co do crowdfundingu, oczywiście jest ten element, który dopiero będzie doregulowany. Mówimy tu o pierwszych tego typu przepisach. Warto, żeby też wprowadzić rozsądne rozwiązania i zobaczyć, jak one będą pracowały. Oczywiście jesteśmy w trakcie rozmowy w tym zakresie, w trakcie uzgadniania tych przepisów.

Jeszcze dwa istotne elementy, które pan był uprzejmy poruszyć w swojej wypowiedzi. Kwestie zaświadczenia o dochodach. Pamiętajmy, że co do zasady kredyt konsumencki oczywiście może być udzielany w formule stacjonarnej, ale również w formule internetowej, natomiast nie zapominajmy, że dalej instytucja finansowa, która udziela tego typu produktu, bez względu na to, czy jest to bank, czy jest to SKOK, czy jest to firma pożyczkowa, ma obowiązek weryfikacji zdolności kredytowej danego konsumenta, choćby po to, żeby rozsądnie zarządzać swoim portfelem kredytowym. Między innymi to zaświadczenie służy temu, aby instytucja finansowa w jakimś stopniu po pierwsze, racjonalizowała swoją politykę kredytową, swoje usługi finansowe, prawidłowo zarządzała ryzykiem, ale też jako społeczeństwo musimy dbać o to, aby nie dochodziło do nadmiernego zadłużania konsumentów. Pamiętajmy o tym, że ma ono bardzo daleko idące konsekwencje dla każdej z tego typu osób.

Co do lombardów, potencjał transgraniczny. Jako UOKiK dostrzegamy tu rzeczywiście potrzebę i prowadzimy analizę funkcjonowania lombardów od zeszłego roku. Działalność tego typu podmiotów, proszę państwa, bazuje na bardzo skomplikowanych umowach. To nie jest jeden typ umowy. To jest wiele różnych elementów, w zależności od tego, z czym mamy do czynienia. Podając przykłady, to może być transakcja kupna z obowiązkiem potem odsprzedaży pod pewnymi warunkami, to może być kwestia udzielenia pożyczki z dodatkowym zabezpieczeniem, ale pamiętajmy, że to, na czym co do zasady zarabiają lombardy, to jest przedmiot zabezpieczenia. I to jest *clou*. Na czym zarabiają? Na różnicy w wartości tego przedmiotu zabezpieczenia, którą oceniają względem konsumenta, gdy ten potrzebuje finansowania i gdy tego typu przedmiot jest przez niego bądź przez inną osobę nabywany. Tutaj potencjał transgraniczny mimo wszystko jest ograniczony.

Oczywiście wspomniał pan o tokenach. To jest możliwe, ale w bardzo ograniczonym zakresie. Tutaj więc mimo wszystko ten potencjał transgraniczny nie ma aż takiego wielkiego zakresu, natomiast bez wątpienia ta działalność wymaga bardzo rozsądnego przyjrzenia się po to, aby tutaj również, to, o czym mówi ustawa o kredycie konsumenckim

kim, czyli nadmierne koszty, jeżeli chodzi o koszty pozaodsetkowe czy RRSO, aby nimi konsument nie był negatywnie doświadczony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń, zatem chciałbym zaproponować konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2021) 347 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Sprzeciwu nie słyszę. Zatem taką konkluzję przyjęliśmy. Na tym zamykam rozpatrywanie tego punktu.

Przechodzimy do pkt III, sprawy bieżące. Przypominam, że za 2,5 minuty rozpoczniemy kolejne posiedzenie Komisji. Nie ma więcej zgłoszeń, więc zamykam pkt III. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.